Kult

Sarius

Wiesz jak jest: kult złego klepie małolatów
Wady i atut – pokaż je całemu światu; Miley Cyrus
Dobrze, że się urodziłem jako Mariusz Sarius
Miałbym gorzej jakbym głodny biegał gdzieś po Vanuatu
Nie o dziękowaniu – Wiem że typów paru
Za dziękuje nie porzuci wyzywania mnie od chamów
I po balu jakbym miał tonę szmalu
Nadal powie chuj ci w dupę ziomek rano przy śniadaniu
Weź se kolejkę zamów – przepij trochę tego żalu, stary
Chcesz, to ci przyznam, że masz zajebiste alu
Znów się błyska, dobrym słowem mnie poratuj
Nie po cyklach, ale życz mi szerokości na szlaku (szlaku)
Przecież nie wybiłem się do stanów
Niech tego, kto to zrobi, szybko znienawidzi naród
Weź się zastanów, co powoduje ciśnienie:
Media się nie zmieniają, media zmieniają ciebie

Widzę niebo, nie myślę
Dopiero teraz wiem, co to znaczyło ściślej
Dopiero teraz wiem, jak to męczy i ciśnie
Dopiero teraz wiem, że chce być tam cichcem
Widzę przemoc i wyjście
I wiem na pewno, że gdzieś od niej tu prysnę
Bo widzę niebo – ile jeszcze dla mnie go styknie?
Gdy po pieniądz każą patrzeć na dół ambicje

Są dla mnie jak wiatr dla ognia, nauki powtarzane, że litość to zbrodnia
A ja na przekór dalej zwrócę się do przechodnia
Bo nagle zrozumiałem, że na blokach też tak można
Rozejrzałem się po gościach, kto ma w głowie obciach
Kogo obchodzi piątka, kto głos ma
Kto przy kim zgrywa pionka, przy piątkach
Kto post, a kto przed, kto po
Potok myśli skopał mnie po kościach jak Tong Po
Chcę wysoko jak Prokop to pchnąć
Chcesz to jak Cro Cop kop
Na etapie mocnych rąk stanęli w swych mądrościach, wioska
Propaganda – Moskwa
Ziomek, co tu się zmieniło od lat, coś jak "Miejsce – Polska"
Z zyskiem skręcę lolka
Pierwsze skrzypce: to PLNy – po kosztach;
Drugie: nienawiść – sztylety na łokciach;
Trzecie już zajebał dawno jakiś kozak…

Widzę niebo, nie myślę
Dopiero teraz wiem, co to znaczyło ściślej
Dopiero teraz wiem, jak to męczy i ciśnie
Dopiero teraz wiem, że chce być tam cichcem
Widzę przemoc i wyjście
I wiem na pewno, że gdzieś od niej tu prysnę
Bo widzę niebo – ile jeszcze dla mnie go styknie?
Gdy po pieniądz każą patrzeć na dół ambicje

Pierdole towarzystwa oparte na mądralach
Są tak mądrzy, że dla nich każdy głupi może latać
Ich samoocena spada jak Niagara – "Nara!" dla was
Przez negację innych starań nie zapomnisz o własnych wadach

("- Nie jest tak, czarnuchu?
- Wolałbym żebyś nie mówił do mnie: czarnuchu
- Nie przy reszcie chłopaków
- Spoko, spoko niedługo wszyscy będą tak mówić. Wystarczy tylko podlansować odpowiednio wzorce")

Widzę niebo, nie myślę
Dopiero teraz wiem, co to znaczyło ściślej
Dopiero teraz wiem, jak to męczy i ciśnie
Dopiero teraz wiem, że chce być tam cichcem
Widzę przemoc i wyjście
I wiem na pewno, że gdzieś od niej tu prysnę
Bo widzę niebo – ile jeszcze dla mnie go styknie?
Gdy po pieniądz każą patrzeć na dół ambicje

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!